

BIULETYN KOWIEŃSKI

W I L B I

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) MAŁA POHULANKA 10—7.

Nr.

Wilno, dnia 13 sierpnia 1934 r.

1115.—

T r e ś ć n u m e r u:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Dział. Str.

1. "Liet.Aidas" o polityce niemieckiej w stosunku do Litwy.—
2. Vygandas-Puryckis o wschodnim Locarno.—

I. 1.
" 2.

K r o n i k a .

3. Minister Lozoraitis o swej podróży do Rosji.—

" "

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

4. Dokoła afery Sidzikauskasa.—

III. "

x

x

x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Liet.Aidas" o polityce niemieckiej w stosunku do Litwy. "Liet.Aidas" Nr.180 z 9.VIII.1934 r.Art.p.t."Nie poddajmy się obcym wpływom". Streszczenie:

Często się czyta i słyszy o wpływach wielkich państw na Wschodzie. Gdy się jednak zwróci uwagę na to, co czyni ten lub ów sąsiad Litwy, to się zauważa, że i tu odbywa się walka o wpływy.

Bolesne wypadki z 7 czerwca zmuszają do poruszenia tej sprawy. Wypadki te odezwały się w kraju zachodniego sąsiada Litwy głosem echem w nader swoistej formie. Zrazu zakomunikowano, że prof. Voldemaras zagarnął władzę. Gdy się porówna tę wiadomość z komunikatami prasowymi innych krajów, różnica wyraźnie się rzuci w oczy.. Nigdzie z taką stanowczością nie twierdzono, że Voldemaras jest już gospodarzem Litwy. Ta chęć ujrzenia Voldemarasa, jako gospodarza Litwy, wytraca nawet z równowagi. Komunikuje się o tem społeczeństwu przy pomocy plakatów przyklejanych na płotach, ścianach i t.d. Nie posiadając się z radości prasa tego kraju zaczyna już pisać o tem, co Voldemaras będzie robił: aresztuje gubernatora Navakasa, Niemcy uzyskają swobodę i t.p. W Kłajpedzie w pewnych instytucjach wyraża się nieskrępowaną radość okrzykiem "Heil Voldemaras" i co dziwniejsze, krzyczy się tak w przeddzień wypadków.

Dobrze wiadomo, iż cała prasa omawianego sąsiada jest pod kontrolą rządową. Dziwić się wypada, że prasa ta opisała wypadki z 7 czerwca niezwykle zgodnie - z zadowoleniem i radością. Tymczasem urzędowe komunikaty litewskie były tak drukowane, że ginęły wprost wśród innych wiadomości prasowych.

Dziwnym zbiegiem okoliczności nastroje mniejszości, zamieszkanej na Litwie okazały się akurat takie same, jakie się przejawiały u wspomnianego sąsiada. Takie same nastroje panowały również w instytucjach, które się troszczą o tę mniejszość i które niejednokrotnie, nawet w Lidze Narodów grały rolę obrońców. Zainteresowanie tych instytucyj wypadkami z 7 czerwca było niezwykle wielkie. Nasuwa się pytanie - dlaczego? Z punktu widzenia formalnego wewnętrzne sprawy litewskie nie powinnyby je obchodzić. Fakt, że Voldemaras odwiedzał poprzednio te instytucje co najmniej 10 razy nie powinienby stanowić przyczyny zainteresowania.

Tu się właśnie przypominają walki na Dalekim Wschodzie o wpływy. Przypomina się wypadki austriackie, którymi interesował się pewien sąsiad Austrii. Nie sami tylko puczyści chcieli zrobić Rintelena kanclerzem austriackim. Oślawiona polityka wpływów, stosowana na Dalekim Wschodzie, okazała się ulubionym środkiem w Europie powojennej. Podczas, gdy na Wschodzie się mówi, że to czy inne państwo popiera i wysuwa jakiegoś generała czy szejka, na Zachodzie wysuwa się premierów.

Obcy wpływ znacznie się przyczynił do tego, że większość uczestników wypadków z 7 czerwca wyolbrzymiała ujemne strony życia litewskiego, a pomniejszało jego strony dodatnie. Można by nie rozważać tego, czy Voldemaras świadomie, czy też nieświadomie stał się figurą polityczną, jakaby pragnął widzieć u szczytu władzy sąsiad Litwy. Można by zapomnieć o wyrażonej przez Voldemarasa chęci przetransportowania na zachód w wypadku niepowodzenia z 7 czerwca, co tak przypomina wypadki austriackie. Należy natomiast zaznaczyć, że nikt tak namiętnie nie siał wzajemnej niezgody, nikt tak gorliwie nie rozpowszechniał plotek, jak to czynił Voldemaras. Wydaje się, iż był on na Litwie, jakby megafonem, który głośno mówił to wszystko, co zagranicą było o Litwie ~~krzywdzie~~ mówione i Litwie zarzucano spowodu rzekomych nieprawości i innych ujemnych przejawów. Gdy Litwini jechali do Hagi się procesować, Voldemaras prorokował całkowitą klęskę. Gdy w Kłajpedzie władze przystąpiły do przywrócenia naruszonego autorytetu litewskiego, Voldemaras zaczął oskarżać organa rządowe o bezprawne postępowanie. Jednem słowem stanowisko Voldemarasa całkiem się zgadza ze stanowiskiem, jakie się przejawiało zagranicą.

Chciano widocznie, by zgodność tych stanowisk mogła dalej się rozwijać we wszystkich dziedzinach życia. Chciano tem łatwiej wykonać oślawione zamiary. To, czego obecnie nie dałoby się osiągnąć z pomocą bataljonów, chciano osiągnąć przez wywieranie wpływu na ludzi, którzy wpływowi temu się poddają.-

I. ZADANIA POLITYKI KULTURALNEJ.

Współczesna literatura polska. Wybrane teksty. 1934 r. 1. 1. 1.

Współczesna literatura polska. Wybrane teksty. 1934 r. 1. 1. 1.

Współczesna literatura polska. Wybrane teksty. 1934 r. 1. 1. 1.

Współczesna literatura polska. Wybrane teksty. 1934 r. 1. 1. 1.

Współczesna literatura polska. Wybrane teksty. 1934 r. 1. 1. 1.

Współczesna literatura polska. Wybrane teksty. 1934 r. 1. 1. 1.

V y g a n d a s - P u r y c k i s o w s c h o d n i e m L o -
c a r n o . "Trinitas" Nr.31 z 2.VIII.1934 r. Artykuł Vygandasa-
Puryckisa p.t."Wschodnie Locarno". Streszczenie:

W ostatnich czasach dużo się na Litwie mówi i pisze o wschodnim Locarnie. Najgorętszymi zwolennikami wschodniego Locarna są Francuzi i Rosjanie. Natomiast największymi przeciwnikami jego są Niemcy. Najdziwniejsze jest to, że Niemców popierają najbardziej Polacy. Zdawałoby się, że właśnie Locarno wschodnie najwięcej byłoby potrzebne dla Polski, która przecież najwięcej zagarnęła ziem obcych. Połowa terytorjum polskiego - to ziemie obce. W wypadku wojny wszystkie ujarzmione przez Polskę narodowości powstałyby i Polska łatwo mogłaby utracić więcej, niż połowę swego terytorjum. Jeżeli teraz przeto Polacy sprzeciwiają się wschodniemu Locarno, trudno znaleźć przyczynę tego. Jak się domyślają, Polska zawarła z Niemcami taki układ, na mocy którego Niemcy chcą zabrać państwa bałtyckie i północ Rosji, zaś Polakom pozostawiają Ukrainę.

O ile tak jest istotnie, świadczyłoby to o niezwyklej naiwności Polaków. Przecież jasną jest rzeczą, że Niemcy, którzy obiorą jakąkolwiek drogą na wschód, nie mogą ominąć Polski. Trzeba być bardzo naiwnym, by sądzić, że Niemcy wyrzekną się kiedykolwiek Pomorza i Górnego Śląska.

Spodziewać się należy, że Francji uda się znaleźć środki oddziaływania na Polskę i niedopuszczenia do runięcia wschodniego Locarno.-

K r o n i k a .

M i n i s t e r L o z o r a i t i s o s w e j p o d r ó ż y
d o R o s j i . "Liet.Žinios" Nr.150 /VIII.1934/: Minister Lozoraitis udzielił w dn.2 sierpnia wywiadu prasowego w sprawie swej podróży do Rosji. Minister oświadczył, że spotkało go w Moskwie niezwykle serdeczne przyjęcie i stwierdził, że opinie rządu litewskiego i sowieckiego we wszystkich sprawach, stanowiących przedmiot rozmów, były zupełnie zgodne. Zdaniem ministra nie należy się temu dziwić, gdyż Litwę oddawna już łączą z Sowietami serdeczne więzy i żaden spór ich nie dzieli.

Ośrodkiem rozmów był, jak oświadczył minister, projekt paktu wschodniego, który wykonał się z inicjatywy Sowietów i Francji i w którym wzięłyby udział Litwa, pozostałe państwa bałtyckie, Sowiety, Niemcy, Czechosłowacja, Francja i Polska. Zdaniem ministra, doniosłość takiego paktu nie podlega wątpliwości. Oczyszczyłby on atmosferę w Europie i odebrał podstawę do deklamacyj o "Drang nach Osten". Litwa udzieliła swej zgody na uczestniczenie w takim pakcie. Należy się, zdaniem ministra, spodziewać, że inne państwa również przyłączą się do tej pokojowej akcji.

Minister oświadczył dalej, że podczas moskiewskich rozmów poruszone były możliwości rozwoju stosunków gospodarczych i kulturalnych. Litwa z ufnością patrzy w przyszłość, będąc zdecydowaną współpracować ze wszystkimi państwami, dążącymi do celów pokojowych.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

D o k o ł a a f e r y S i d z i k a u s k a s a . "Memeler Dampfboot" Nr.192 /VIII.1934/: W związku z pociągnięciem do odpowiedzialności byłego długoletniego posła litewskiego w Berlinie, a następnie w Londynie p.Sidzikauskasa, oskarżony oświadczył, że nie poczuwa się do winy i że w całej sprawie chodzi o prowokację polityczną, skierowaną przeciwko jego osobie.-

V y g a n d a s - P u r y c k i s o w a c h o d n i e m l o -
e a r n o . "Tribuna" Nr. 31 z 8.VIII.1934 r. Artykuł Wygnana-
Puryckias p.t. "Wschodnie Łaczniki". Straszakowie!

W ostatnich czasach dużo się na Litwie mówi i pisze o
wschodnich Łacznikach. Najgorzej tymi zwolennikami wschodniego Ło-
garu są Litwini i Rosjanie. Natomiast najwięcej przeciwnika-
mi tego są Niemcy. Najbardziej jest to, że Litwini popierają
najbardziej Polacy. Zdawałoby się, że właśnie Łaczniki wschodnie
najbardziej przybyły potrzebne dla Polski. Ktoś przecież najwięcej
zagroziła ziem obcych. Polowe terytorium polskiego - to ziemie
ogół. W wypadku wojny wszystkie ujemne strony przez Polskę narodo-
wości powstałyby i Polska istnieć mogłaby utracić więcej, niż po-
we swego terytorium. Jeżeli teraz przez Polskę sprzeciwiają się
wschodnim Łacznikom, trudno znaleźć przyczynę tego. Jak się do-
myśla, Polska zawarła z Niemcami taki układ, na mocy którego
Niemcy chcą zabrać państwa bałtyckie i północną Rosję, zaś Polakom
pozostawiają Ukrainę.

O ile tak jest istotnie, ślademby to o niezwykłej na-
tężności Polaków. Przecież i tak jest rzecz, że Niemcy, którzy
odbyli jakakolwiek krok na wschód, nie mogą ominąć Polski. Trze-
ba być bardzo naiwnym, by sądzić, że Niemcy wyrzekną się kiedy-
kolwiek Pomorza i Górnego Śląska.
Spodziewać się należy, że Francja i ona się znaleźć środki
oddziaływania na Polskę i niedopuszczenia do runięcia wschodniego
Łacznika.

K r o n i k a .

W ostatnim porządku jest o swym podroz-
d o . W o s t . "Litwa" Nr. 150 (VIII.1934): Minister Ło-
wita udeślił w dn. 2 sierpnia wyśledzonego w sprawie swej
podróży do Rosji. Minister oświadczył, że spotkało go w Moskwie
niezwykle serdeczne przyjęcie i stwierdził, że ogólnie rzecz u-
ważając i sofijskiego we wszystkich sprawach, szczególnie
przekazał rozmów, były zupełnie zgodne. Zdaniem ministra nie na-
leży się temu dziwić, gdyż Litwa od dawna już łączy z Rosją
serdeczne stosunki i śladem sporu ich nie dzieli.
Oświadczenia rozmów był, jak oświadczył minister, projekt
paktu wschodniego, który wykonał się z inicjatywy Sowietów i
Francji i w którym Litwa, pozostała państwa bał-
tyckie, Szwecja, Niemcy, Czechosłowacja, Finlandia i Polska. Zdaniem
ministra, donosił o bałtyckiego paktu nie podlega współpracy. Oczy-
wiście on atmosferę w Europie i oświadczył podstępnie do deklaracji o
"Przymierzu Osi". Litwa udeśliła swej zgody na uczestniczenie
w takim pakcie. Należy się, zdaniem ministra, spodziewać, że inne
państwa również przyłączą się do tej paktowej akcji.
Minister oświadczył dalej, że podczas moskiewskich rozmów
poruszone były możliwości porozumienia stosunków gospodarczych i kul-
turelnych. Litwa z ulogą patrzy w przyszłość, będąc zdecydowa-
na współpracować ze wszystkimi państwami, dążącymi do celów po-
kojowych.

III. ZABADNIENIA POLITYKI WENIETRZNEJ
I ŻYCIE POLECCNE

K r o n i k a .

D o k o n a n a f e r y S i d a k a u a s a . "Memorandum
dot." Nr. 192 (VIII.1934): W związku z podaniem do odwoła-
nia uchwały byłego dyktando pociągu Litewskiego w Berlinie, a
następnie w Londynie p. Górnego Śląska, oskarżony oświadczył, że
nie podlega się do winy i że w całej sprawie chodzi o prokuratora
politycznego, skierowanego przeciwko jego osobie.